KŁÓTNIE W ZOO

Jakieś kłótnie w ZOO
Co się dzieje
Kto tak wrzeszczy
Kto
Czy tak to musi być
Że jeden z drugim w zgodzie nie może żyć
Lew do słonia pretensje ma
Że słoń swoją trąbę
Do klatki jego pcha
Czego on u mnie szuka
Co zobaczyć zamiar ma
Lew wielce oburzony
Mówi
Słoniu jesteś z mej klatki wyproszony
Nie chcę byś do niej zaglądał
Byś się w moje sprawy wtrącał
Słoń jednak wścibskim jest
Myśli że to tak dobrze
Że to on ma taki gest
Mając obok przyjaciela krokodyla
Nie bacząc na nic
Trąbę swą do niego wpycha
I od razu o zdrowie go pyta
Jak u pana
Panie krokodylu
Czy tak dobrze pan się czuje
Tak dobrze jak w Nilu
Krokodyl bardzo niezadowolony
Spojrzał
Odwrócił się
Paszczę swą ogromną otworzył
Słoń aż się zatrwożył
Przeprosił wycofał się
I do swej klatki podążył
Może to mu wystarczyło
Może go coś przestraszyło
Może wreszcie nauczyło
By go już zaglądanie do innych zwierząt nie kusiło
Słoniu
To nie ładnie być ciekawym
A do tego gościem nie proszonym
Zapewne jesteś wtedy niezbyt mile widzianym
Jesteś gościem niełaskawym

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026